

Jennifer Powell McNutt, *Calvin Meets Voltaire. The Clergy of Geneva in the Age of Enlightenment 1685–1798*, London 2013, Ashgate, ss. 358

W 1766 r. Voltaire napisał list do Jeana Le Rond d'Alemberta i zawarł w nim słynne słowa: „Nie znam innego miasta, w którym byłoby mniej kalwinistów niż w mieście Kalwina”. Jakby tego było mało, przedstawił ówczesnych duchownych Genewy jako od dawna niewierzących w kalwińskie dogmaty i będących *de facto* unitarianami. Słowa te wywołały prawdziwą furie wśród pastorów genewskich, co tylko przysporzyło sławy obu „uczestnikom” korespondencji. Mimo prób obrony swojego dobrego imienia przez duchownych oraz samego Rousseau, Voltaire pozostał wyrocznią w sprawie teologii pastorów genewskich schyłku XVIII w., chociaż na samej teologii znał się niewiele. Praca doktorska Jennifer Powell McNutt jest próbą rzetelnej analizy teologii pastorów genewskich oraz weryfikacji tej wciąż żywej tezy Voltaire'a. Autorka jest do takiej analizy zdecydowanie „predestynowana”: wykłada bowiem nie tylko historię i teologię na ewangelikalnym Wheaton College, ale została także w 2010 r. ordynowana na pastorkę w Prezbiteriańskim Kościele USA (PCUSA), największym Kościele kalwińskim głównego nurtu w USA.

Omawiana książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i konkluzji, a ponadto zawiera trzy bardzo pomocne załączniki: spis pastorów pracujących w mieście, pastorów honorowych oraz duchownych, którzy zrezygnowali z urzędu w omawianym okresie. Pierwszy rozdział opisuje wpływ rewokacji Edyktu nantejskiego na kościół w Genewie, drugi – pochodzenie genewskich duchownych oraz sposób ich powoływania, a trzeci jest analizą osiemnastowiecznych „jeremiad” pastorskich oraz przyczyn rezygnacji duchownych z urzędu. Kolejny rozdział poświęcono interakcjom duchownych z filozofami oświecenia, w tym z Voltaire'em. W rozdziale piątym autorka omawia kazania w XVIII w. służące upublicznianiu wiedzy teologicznej z ambon, a w szóstym przedstawia rolę, jaką duchowni odegrali w moderowaniu konfliktów miejskich aż do aneksji miasta przez republikańską Francję w roku 1798. Książka została napisana dobrze, łatwym do czytania językiem, a tezy sformułowano na podstawie szczegółowej kwerendy oraz przekonujących analiz.

Jako ramy dla rozważań zaprezentowanych w swojej pracy Powell McNutt przyjęła lata 1685–1798. Pierwsza data wiąże się z odwołaniem Edyktu nantejskiego we Francji i przybyciem do Genewy ogromnej fali uchodźców – hugenotów (przeważnie z południa kraju). Cezurę końcową stanowi aneksja Genewy przez republikańską Francję, która położyła kres jej niezależności i ustrojowi panującemu w niej od połowy XVI stulecia. Z rokiem 1798 wiąże się także utrata przez Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński) w Genewie uprzywilejowanego statusu religii państwowej,

co spowodowało napływ do miasta dużej liczby katolików. Wydarzenie to nieodwracalnie wpłynęło także na zmiany demograficzne. Te granice chronologiczne, dokładnie przez Powell McNutt wyjaśnione, mają sens i dają czytelnikowi możliwość śledzenia dokonującej się w Genewie ewolucji, zarówno w wymiarze rozwijającej się tam myśli teologicznej, jak i przekształceń struktury politycznej (organizmu państwowego).

W pierwszym rozdziale autorka wskazuje – dość nieoczekiwanie – na pozytywne dla Genewy i jej Kościoła konsekwencje odwołania Edyktu nantejskiego. Genewa była małym kalwińskim kantonem otoczonym przez potężne katolickie państwa: Francję i Sabaudię. W 1679 r., na skutek nacisków Ludwika XIV, otworzono w mieście katolicką kaplicę przy francuskim poselstwie. W 1685 r. po rewokacji Edyktu w mieście schroniło się kilkanaście tysięcy hugenockich uchodźców, z których co najmniej 5000 osiadło w nim potem na stałe. Choć, jak zauważa Autorka, dzięki współpracy między radą miejską i Kompanią Pastorów nie doszło do antykatolickich zamieszek, to mimo wszystko w mieście narastało poczucie zagrożenia katolicyzmem. Napływ uchodźców doprowadził Akademię Genewską prawie do upadku, gdyż początkowo nie miała dla kogo kształcić przyszłych pastorów, a w dodatku miasto przepędzali duchowni – uciekinierzy z Francji.

Jednak, zdaniem Autorki, Genewa i jej duchowni wyszli z tych wydarzeń nie tylko obronną ręką, ale zdołali nawet przywrócić miastu reputację stolicy reformowanego, i nie tylko, protestantyzmu, ponieważ pastory i ściśle współdziałający z nimi syndycy w zręczny sposób nie dopuścili do rozwoju katolicyzmu. Nic nie wskazuje na to, by miasto zastanawiało się nad jego legalizacją przed aneksją w 1798 r. Odwołanie Edyktu, choć było niewątpliwie ciężkim ciosem dla francuskiego kalwinizmu, pozwoliło Genewie i jej pastorom na konsolidację wokół protestanckiej historii i tożsamości miasta, a wręcz ją ożywiło. Przejawiało się to na dwa sposoby. Po pierwsze, to Genewa, gdzie jeszcze w 1675 r. doszło do wypracowania (przez François Turretiniego) ultrakalwińskiej *Formula consensus* wokół kwestii predestynacji, obowiązkowej dla przyszłych duchownych, była także jednym z pierwszych miast, które ograniczyło jej stosowanie (1706) i potem zniósło ją całkowicie (1725). Znow, paradoksalnie, spore zasługi w zniesieniu *Formuły* miał Jean-Alphonse Turretini, syn François – jej twórcy. Autorka widzi w tym nie tyle „koniec kalwinizmu”, ile „próbę stworzenia większej protestanckiej jedności” (s. 59, wszystkie cytaty z recenzowanej książki – tł. K. B.) po rewokacji Edyktu nantejskiego. Po drugie, przekładało się to na życzliwość wobec innych odłamów protestantyzmu (luteranom przecież w 1707 r. pozwolono na założenie własnej parafii) oraz na delikatne postępowanie z petytami wewnątrz ustanowionego Kościoła, co pozwoliło uniknąć schizmy. Polityka kościelna po 1695 r. była zatem nie przejawem cichego odchodzenia od kalwinizmu na rzecz arminianizmu i unitarianizmu, ale raczej miała na celu świadome budowanie panprotestanckiego obozu wobec wspólnego – katolickiego – wroga w myśl zasady dobitnie sformułowanej przez radę

miejską: „nie chcemy niczego z większą gorliwością niż doskonałej unii między luteranскими a reformowanymi protestantami przeciw wspólnemu wrogowi” (s. 52). Na marginesie omówienia tej pracy należy dodać, iż opisane przez Autorkę działania w Genewie w początkach XVIII w. stanowiły istotną część próby zjednoczenia politycznego i organizacyjnego protestantyzmu – od Kościoła Anglii, poprzez Szwajcarię, Niemcy i Skandynawię (aktywny udział w tym procesie brał Daniel Ernest Jabłoński), zagadnienie, które wciąż czeka na swojego historyka.

W następnym rozdziale Powell McNutt śledzi kariery oraz obowiązki duchownych genewskich. Ciekawe jest jej spojrzenie na kwestię duchownych, którzy pracowali w Akademii Genewskiej jako nauczyciele przedmiotów innych niż teologia. Był to, jej zdaniem, nie tyle znak odchodzenia od zawodu pastora (i w domyśle: od wiary) przez duchownych, ile celowa polityka prowadzona i podtrzymywana przez Kompanię Pastorów w wieku XVIII. Jak wskazuje, aż 30% profesorów należało do stanu duchownego, a zatem proporcjonalnie dużo więcej niż na ówczesnych kalwińskich uniwersytetach w Lejdzie i Edynburgu. Kompania Pastorów odpowiadała także za egzaminowanie przyszłych profesorów, z wyjątkiem (od 1740 r.) profesorów prawa i matematyki, dzięki czemu miała dużo większy (niż w innych krajach i pozostałych kantonach Szwajcarii, o Holandii nie wspominając) wpływ na działanie Akademii. Genewscy pastory nie tylko nie widzieli w nauce konkurencji dla wiary, ale wręcz popierali tworzenie nowych katedr. I tak pierwszym profesorem matematyki był pastor Jallabert, który uważał, że jej nauczanie „zapewni solidną postawę dla chrześcijańskiej doktryny wobec niebezpiecznych wyzwań deizmu i ateizmu” (s. 80–81). Wsparcie Kompanii Pastorów w decydujący sposób przyczyniło się do wybudowania obserwatorium astronomicznego w Genewie oraz do utworzenia katedr astronomii i medycyny (czego, jak przypomina Autorka, gorąco pragnął sam Kalwin). Powell McNutt omawia także żmudny i pracochłonny proces wiodący do ordynacji na duchownego kalwińskiego oraz rozliczne obowiązki spadające na kandydatów, gdy już osiągnęli wymarzoną pozycję: kazania, wizytacje domowe, prowadzenie publicznych modlitw, odwiedziny w więzieniu, asysta przy egzekucjach etc. Wskazuje jednocześnie na ciągle powtarzające się skargi pastorów na przepracowanie oraz na brak waloryzacji ich pensji przez prawie 50 lat w XVIII stuleciu.

Trzeci rozdział jest poświęcony „jeremiadom” pastorskim oraz duchownym, którzy albo zostali pozbawieni urzędu, albo sami z niego zrezygnowali. Autorka ustosunkowuje się także do tezy o upadku religijności w samej Genewie. Bazując na listach sporządzonych przez poprzednich badaczy i weryfikując je na podstawie własnych badań, podaje, że na ogólną liczbę 271 duchownych pracujących bądź ordynowanych w Genewie w omawianym okresie z urzędu zrezygnowało albo się go zrzekło 20, a więc nieco mniej niż 10%. Powell McNutt omawia poszczególne przypadki, wskazując, że przyczyny takiej decyzji nie zawsze wiązały się z utratą wiary – czasami

wchodziły w grę kwestie osobiste, zdrowotne, etc. Również często przytaczany przykład duchownego Paula Claude'a Moulou, który rzekomo porzucił kalwińską wiarę przez kontakt z filozofami oświecenia, jest, jak wyjaśnia Autorka, dużo bardziej skomplikowany, niż się wydaje na pierwszy rzut oka. Wedle opinii Powell McNutt, na jego decyzję dużo większy wpływ (od późniejszych kontaktów z Voltaire'em) wywarły ciężka i chroniczna choroba ojca, izolacja od pastorskiej elity miasta, a także wieloletnia przerwa w sprawowaniu obowiązków duchownego (s. 120–122). Autorka stawia więc tezę, że nie ma przekonujących dowodów na upadek kalwińskiej religijności wśród duchownych w omawianym okresie i na pewno trudno o niej wnioskować w oparciu o dane liczbowe i przyczyny rezygnacji z urzędu pastora.

Ta teza budzi pierwsze poważne zastrzeżenie metodologiczne wobec tej książki. Powell McNutt ma rację, że rezygnacja 20 z 271 pastorów przez 100 lat to mało (np. dzisiaj rezygnacje pastorskie sięgają 40% w ciągu pierwszych pięciu lat i 60% w czasie pierwszej dekady od ordynacji), jednak nie zauważa, że aż 16 z tych 20 mężczyzn zrezygnowało od połowy XVIII w., w tym aż 6 z nich w latach siedemdziesiątych XVIII w. Część rezygnacji, jak się zdaje, wynikała z przepracowania i niskiego wynagrodzenia, ale nie jest to dokładniej omówione. Rezygnacje te nie oznaczają, zauważa Autorka, że wszyscy byli duchowni stali się libertyńskimi wolnomyślicielami i zapewne ma tu rację, ale statystyka wskazująca na natężenie rezygnacji od połowy XVIII w. wymagałaby dodatkowego omówienia. Fakt, iż część eksduchownych poświęciła się dyplomacji albo polityce wskazuje, że urząd pastora zaczął tracić od połowy XVIII w. swoją poprzednią atrakcyjność.

W drugiej części tego samego rozdziału zawarto analizę współczesnych kazań i dokumentów kościelnych. Nie świadczą one o kryzysie religijnym i spadku uczestnictwa wiernych w praktykach kościelnych Genewy. Pastory, jak to zawsze duchowni, narzekali od czasu do czasu na puste kościoły, ale sami potem przyznawali, że w zasadzie mieszkańcy Genewy uczęszczają regularnie na kazania i nabożeństwa, zarówno w niedzielę, jak i w tygodniu. Dyscyplina kościelna w Genewie w XVIII w. wciąż czeka na bardziej szczegółowe studia, a – co przyznaje Autorka – brak odpowiednich badań i statystyk dla tego okresu uniemożliwia wyciąganie kategoriycznych wniosków (s. 136–138). Dostępne dane z lat 1708–1721 nie pokazują jednak ani jakichś większych anomalii, ani dramatycznego spadku wiary lub wzrostu przypadków wymagających zastosowania dyscypliny kościelnej. Utyskiwania pastorów, co znamienne, na nieprzestrzeganie świętowania niedzieli i „rozwiązłość obyczajów” duchowni wiązali nie tyle ze wzrostem ateizmu, ile raczej z obecnością katolików oraz tolerowanych przez nich zwyczajów, takich jak np. teatr (s. 135).

Te tematy Autorka rozwija dalej poprzez pokazanie (w rozdziale czwartym) skomplikowanego stosunku między Voltaire'em a genewskimi duchownymi. Uważa ona, iż Voltaire wykorzystał ignorancję teologiczną d'Alemberta, by swoje „życzeniowe” myślenie o genewskich duchownych ogłosić

jako fakt (s. 154–159). Oburzenie Kompanii Pastorów było szczere i reakcja natychmiastowa, co zdumiało samego d’Alemberta, nazwanie kogoś „socynianinem” uważał bowiem za komplement, a nie oblegę! Voltaire, źródło całej awantury, nie miał złudzeń co do skutków swojej wypowiedzi i w 1758 r. zakupił zamek po stronie francuskiej, aby być poza zasięgiem genewskich władz i jej duchownych. Ci odpowiedzieli mu pięknym za nadobne i w 1759 r. doprowadzili do proskrypcji *Kandyda* w Genewie. Oprócz zrujnowania reputacji Genewy wśród filozofów i historyków, jedynym wymiernym skutkiem tej polemiki okazało się zaostrzenie po 1757 r. cenzury miejskiej w dość liberalnej do tej pory Genewie.

Aby zbadać prawdziwość tezy Voltaire’a, Autorka w rozdziale „Rozsądny kalwinizm. Od ambony do ławy kościelnej” omówiła teologię kazań oraz opublikowane prace i liturgie 16 duchownych genewskich, a więc 20% duchownych pracujących w omawianym okresie. Wybór nie był przypadkowy: sześciu z nich było profesorami Akademii Genewskiej i kształciło przyszłych duchownych. Lista ta obejmuje tak ważne postacie jak Jean-Alphonse Turretini (1671–1737) oraz Jacob Vernet (1698–1789), a ich wybór uważam za bardzo trafny, gdyż pierwszy uchodzi za „grabarza” kalwińskiego rygorystu w kwestii predestynacji, a drugiego od lat posądza się o brak kalwińskiej ortodoksji. Powell McNutt przyjrzała się bliżej następującym zagadnieniom: rozum i jego rola wobec wiary, kwestie moralności, szczęścia, luksusu. Na podstawie przeprowadzonych analiz konkretnych utworów dowodzi, że – wbrew opinii Voltaire’a – przeważająca większość omawianych duchownych reprezentowała ortodoksyjne, trynitarnie chrześcijaństwo, a ich poglądy mieściły się w granicach reformowanej ortodoksji. Duchowni Genewy zachowywali ciągłość z nauczaniem Kalwina, a jednocześnie, zgodnie z mottem Kościoła „reformowanego i ciągle się reformującego”, by dotrzeć do swoich wiernych, przejmowali momentami słownictwo i tezy ze współczesnej sobie epoki. Powell McNutt potwierdza wcześniejsze obserwacje Stephensona Sponka, który zauważył: „Od początku wieku aż do jego końca pastory nie przestali grzmieć z ambon przeciwko deizmowi” (s. 229). Autorka przyznaje, że spośród 16 omawianych duchownych Vernet najdalej odszedł od tradycyjnego kalwinizmu, ale – jak wskazuje – poszedł w kierunku łagodnego arminianizmu, a nie unitarianizmu czy – tym bardziej – socynianizmu.

Tutaj pozwolę sobie na drugą, nieco ważniejszą, krytyczną uwagę dotyczącą recenzowanej pracy. Choć w rozdziale piątym, a także na stronach innych rozdziałów (28, 29, 134) Autorka poświęca sporo uwagi sprawom liturgii (zob. też s. 207, 211), to, moim zdaniem, zagadnienie to wymagałoby osobnego potraktowania. Sposób prowadzenia publicznych modlitw oraz liturgie z okazji państwowych świąt mówią o teologii duchownych oraz wiernych tak samo wymownie jak kazania i książki. Autorka zdaje się dostrzegać ich znaczenie, ale wspomina o nich w różnych częściach pracy, a należałoby – moim zdaniem – uczynić to w odrębnym rozdziale

o genewskiej liturgii w XVIII w., albo przynajmniej w osobnej części piątego rozdziału. Takie ujęcie tego zagadnienia, moim zdaniem, tylko wzmocniłyby tezy autorki.

Osiemnastowieczna Genewa i jej pastory, wedle Powell McNutt, nie świadczą wcale o postępującej sekularyzacji ani binarności wiary i rozumu w tamtym okresie, ale stanowią dowód (co zostało przekonująco pokazane) teologicznej w tym okresie elastyczności kalwinizmu, który nie tylko nie zmierzał w kierunku socynianizmu ani unitarianizmu, jak chciał Voltaire, ale pozostał umiarkowanym, rozsądnym kierunkiem teologicznym, zachowującym wierność i przywiązanie zarówno swoich duchownych, jak i wiernych.

Polecam tę książkę wszystkim zainteresowanym nie tylko kalwinizmem, ale także badaczom kwestii religijności oraz procesów społecznych zachodzących w dobie oświecenia.

*Kazimierz Bem*  
Marlborough Ma. USA